

MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/6478,Portl-Siatkarski-Siatkaorg-przeprowadzil-wywiad-z-kapitanem-druzyny-drugoligowej.html>
25.04.2024, 10:58

Strona znajduje się w archiwum.

Portl Siatkarski Siatka.org przeprowadził wywiad z kapitanem drużyny drugoligowej MOS Wola, Piotrem Cichockim.

Portal Siatka.org przeprowadził wywiad z Piotrkim Cichockim, kapitanem naszej II-ligowej drużyny, która lideruje w rozgrywkach. Zapraszamy do lektury.

Red. Michalina Tarkowska z Portalu Siatka.org przeprowadziła wywiad z naszym kapitanem, Piotrem Cichockim.

Oto link do artykułu:

<http://aktualnosci.siatka.org/pokaz/2014-02-28-piotr-cichocki-bedzie-o-nas-glosno>

BĘDZIE O NAS GŁOŚNO

- Jeśli mamy zająć pierwsze miejsce w lidze, to chcemy to załatwić sami, nie czekając na rozwiązania pozostałych spotkań - mówił Piotr Cichocki o sytuacji w gr. 4. II ligi mężczyzn. - MOS od dawna jest kuźnią młodych talentów - dodał kapitan MOS-u Wola.

Przed tygodniem pokonaliście Stoczniowca Gdańsk 3:1. W



Piotrek Cichocki - kapitan drużyny siatkarzy MOS Wola (fot. Anna Klepaczko)

ten weekend czeka was rewanż - wasi kibice i tym razem mogą liczyć na waszą wygraną za trzy punkty?

Piotr Cichocki: - Zdecydowanie tak. Jesteśmy zespołem dużo lepszym i z większymi ambicjami niż Stoczniowiec. Ta jedna porażka, której doznaliśmy w ich hali w rundzie zasadniczej, była spowodowana słabszym okresem dla nas - przegraliśmy wtedy trzy mecze po 3:0.

- W sobotnim meczu w Gdańsku, który wygraliśmy 3:1, nasza gra pozostawiała wiele do życzenia, ale moim zdaniem spowodowane to było przerwą w graniu. Dlatego cieszymy się, że zdobyliśmy cenne trzy punkty i walczymy dalej o wygraną ligi.

Aktualnie zajmujecie pierwsze miejsce - stać was na utrzymanie go do końca play-off?

- Stać nas i chyba każdy to wie. Od meczu z Międzyrzecem Podlaskim we własnej hali, który wygraliśmy 3:2 po bardzo emocjonującym i zaciętym spotkaniu, cały czas punktujemy. Nawet przegrywając z Hajnówką, w ich "twierdzy", zdobyliśmy jedno oczko, które jest dla nas bardzo ważne. Pozostałe mecze wygrywaliśmy za trzy punkty, choć nie zawsze nasza gra wyglądała, tak jak byśmy sobie tego życzyli, ale liczy się dla nas to, że zwyciężamy.

Przed sezonem chyba nikt nie sądził, że będziecie radzić sobie aż tak dobrze. Można nazwać was rewelacją rozgrywek?

- Myślę, że śmiało można tak nas nazwać. Po średnim, a w zasadzie słabym poprzednim sezonie raczej nikt się nie spodziewał, że MOS Wola będzie bić się o wygraną ligi lub o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. To bardzo miłe być liderem ligi przez dłuższy czas. Teraz też cieszymy się, że wróciliśmy na fotel lidera, ale nie mamy zamiaru spoczywać na laurach, bo do końca ligi zostały jeszcze cztery mecze, które chcemy wygrać. Przecież jeśli mamy zająć pierwsze miejsce w lidze, to chcemy to załatwić sami, nie czekając na rozwiązania pozostałych spotkań.

Waszym celem miało być spokojne utrzymanie. Teraz, gdy

stoicie przed szansą wywalczenia awansu do I ligi, uległ on zmianie, czy nie skupiacie się na tym?

- Nasz cel na ten sezon został już osiągnięty. Było nim zajęcie miejsca w pierwszej piątce, co oznaczało utrzymanie II ligi dla młodszych roczników w MOS-ie. Wiemy, że stać nas na awans do półfinałów walki o I ligę i to jest nasz nowy cel. Dodatkowo warto wykorzystać szansę, jaka nam się nadarzyła i wygrać ligę. Będzie o nas wtedy głośno, a nie ukrywajmy, że o to w tym chodzi. Każdy z nas chce się wybić gdzieś wyżej, dlatego im lepiej gramy, tym bardziej zwiększamy swoje szanse na to, że ktoś nas zauważy. Warto też wspomnieć, że na naszych sukcesach zyska cały ośrodek szkoleniowy MOS-u. To tylko udowadnia, że MOS od dawna jest kuźnią młodych talentów.

Czy sytuacja sprzed sezonu, kiedy wycofał się sponsor, w jakiś sposób wpłynęła na waszą postawę? Chcieliście utrzyć nosa tym, którzy przestali was wspierać?

- Nikt nikomu nie chciał utrzyć nosa. Nikomu też nie mamy nic za złe. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu głównemu sponsorowi, czyli Tramwajom Warszawskim, jak i Siłowni CROSSHOUSE oraz Miastu Stołecznemu Warszawa za okazaną pomoc i za wsparcie finansowe. To właśnie dzięki ich pomocy gramy w tej lidze. Jak widać - wykorzystujemy daną nam szansę w stu procentach.

Podkreślacie, że ciężka praca jest waszym kluczem do sukcesu, ale czy fakt, że nie gracie w Młodej Lidze, dzięki czemu jesteście mniej obciążeni, ma przełożenie na waszą postawę?

- Nie ma co ukrywać, że Młoda Liga była dla nas obciążeniem w poprzednim sezonie. Sama liga wyglądała bardzo fajnie z uwagi na ciekawe wyjazdy, dobre mecze i granie z chłopakami, którzy stanowią o sile najlepszych klubów w Polsce, jak na przykład Grzegorz Bociek. Jednak dla nas to było bardzo męczące, bo graliśmy w soboty II ligę, a w niedziele Młodą Ligę. Czas regeneracji po sobotnim meczu nie wynosił nawet 24 godzin.

- To, że w tym sezonie skupiamy się tylko i wyłącznie na II lidze, wychodzi nam na dobre. Osiągamy wyniki, o jakich nikt przed sezonem nie myślał. Reasumując, rezygnacja z występów w Młodej Lidze wyszła nam jak najbardziej na plus."

Źródło: siatka.org

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)